Nr 162 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 15 lipca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 176.142. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

# Komisja konstytucyjna „poprawia" konstytucję.

## W 3-ciem czytaniu na komisji utrzymano wszystkie reakcyjne poprawki. - Energiczny protest P. P. S. przeciw poszczególnym zmianom konst. - Słabe widoki przeprowadzenia reakc. poprawek na plenum. Sejmu.

## Rząd domaga się pełnomocnictw pod grozą ustąpienia.

WARSZAWA. 13-go lipca. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej odbyło się dzisiaj 3-cie czytanie. Referent Chaciński przedstawił ostateczne sformułowanie tekstu zmian konstytucji, dokonanych w 2-giem czytaniu.

Tow. pos. Niedziałkowski złożył w związku z temi zmianami następujące oświadczenie: Mam wrażenie, że to co powiem odpowiada stanowisku nie tylko PPS., ale również Wyzwolenia, Stronnictwa Chłop., klubu żyd., ukraińsk., niemieck. i białorusin. — Przeciwstawimy się z całą siłą projektom, które usuwają od wyborów kilkaset tysięcy obywateli (które łamią nietykalność poselską, łamią zarazem podstawy niezależności sejmu od władzy administracyjnej. Naruszenie powszechnego głosowania, zniesienie proporcjonalności prawa głosowania oznacza niesłychane zaostrzenie walki politycznej w kraju.

Od rządu domagać się będziemy wyraźnej postawy w tej sprawie.

Większość prawicowo-centrowa mimoto postawiła wniosek podniesienia cenzusu wieku dla czynnego prawa głosowania do lat 21 dla biernego do lat 30, zniesienie proporcjonalności przeszło większością zaledwie 1 głosu. Chadecy głosowali z lewicą (wskutek nieobecności Ukraińców i NPR.). Ograniczenia nietykalności poselskiej przeszło również. Wszystkie te zmiany jednak nie mogą na plenum w Sejmie liczyć na powodzenie i noszą charakter demonstracji raczej.

W dyskusji nad organizacją prawa budżetowania zabrał głos tow. Niedziałkowski, zaznaczając, że PPS będzie głosowała przeciwko odpowiedniemu artykułowi. Zwrócił dalej uwagę, że sformułowanie posła Chacińskiego stwarza faktycznie równouprawnienie senatu i sejmu w dziedzinie prawa budżetowego.

To stanowi coś dziwacznego w nowoczesnem życiu prawno-państwowem. Po szeregu przemówieniach ograniczenia przeszły większością centrowo-prawicową.

Co do prawa rozwiązania sejmu i senatu PPS zapowiedziała zgłoszenie na plenum własnego sformułowania.

Propozycja p. Konopczyńskiego zmniejszenia liczby senatorów do 100 — odpadła.

W sprawie dekretów dla prezydenta rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Koło żyd. zaproponowało ograniczenie prawa dekretowania tylko do jednego wypadku: upoważnienia rządu na mocy specjalnej ustawy w każdym wypadku poszczególnym.

Tow. Niedziałkowski twierdzi, że pełnomocnictwa już były dawane rządowi. Nie można dawać pełnomocnictw na zawsze, na wypadek rozwiązania sejmu.

### Pełnomocnictwa muszą być wyjątkiem, nie zasadą.

Pos. Grynbaum (klub żyd.), i tow. Kronig (klub socj. niem.) przemawiali w tym samym duchu.

Przeciwko mówili: Chaciński, Stroński i min. Makowski.

Większość centrowo-prawicowa przyjęła sformułowanie p. Chacińskiego w ten sposób, że ustawa o pełnomocnictwach musi określać datę tych pełnomocnictw.

Po południu zdecydowano, że głosowanie nad wnioskiem nieufności dla rządu odbywać się ma na posiedzeniu następnem, a także zadecydowało zmianę art. 125 konst. co do specjalnych uprawnień sejmu następnego jako konstytucyjnego.

Z kolei przystąpiono do ustawy o pełnomocnictwach konkretnych dla obecnego rządu.

Min. Makowski uzasadniał stanowisko rządu w ten sposób, że chce on ustawę o zmianie konstytucji i ustawę o pełnomocnictwach połączyć pod wspólną nazwą i wspólnym tytułem.

Odczytuje sformułowanie ustawy, które wyłącza z dziedziny pełnomocnictw poza konstytucją wypowiadanie wojny, ustawę o trybunale stanu.

P. Byrka domaga się konkretnego planu, z jakim rząd chce wystąpić.

P. Grynbaum stawia poprawkę.

Premier oświadczył, że przy kwestji pełnomocnictw rząd postawi sprawę zaufania. Rząd nie jest w stanie ściśle określić zakresu (spraw (!) co do których zamierza wydać dekrety. Rząd stanowczo nie rozwiąże Sejmu wcześniej niż w końcu 1926 roku. Rząd pragnie współpracy z sejmem.

Tow. poseł Niedziałkowski: Pewnie, rząd nie może określić każdego szczegółu w swej działalności przyszłej. Nie chodzi o szczegóły, chodzi o to, co rząd zamierza z pełnomocnictwami zrobić, w jakim kierunku je wykorzystać. Chcemy znać program rządu, wtedy powiemy na co pełnomocnictwa dajemy a na co nie. Bez tych danych PPS będzie głosowała przeciw pełnomocnictwom.

P. Popiel (NPR.) postawił wniosek o wybranie podkomisji dla ustalenia tekstu projektu ustaw i przedyskutowania go.

Wybrano podkomisję, w skład której weszli: tow. Niedziałkowski, Kiernik, Grynbaum, Stroński, Popiel, Chaciński.

---

## Rozbicie się kompromisu w sprawach samorządowych.

WARSZAWA. 13-go lipca. (Tel. wł.). Dzisiaj obradowała komisja administracyjna nad ordynacją wyborczą dla gmin wiejskich.

Jak wiadomo, podjęcie prac komisji opierało się na porozumieniu przedstawicieli stronnictw.

PPS i lewica zastrzegły sobie nietykalność zasady proporcjonalności wyborów.

Dzisiaj komisja uchwaliła, że w gminach małych, gdzie liczba uprawnionych do głosowania nie przewyższa 400 osób, może być wprowadzona uchwałą rady gminnej — głosowanie według zasady względnej większości.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia wybrano podkomisję, do której wszedł z ramienia PPS tow. Jaworowski. — Komisja ta jednak nie osiągnęła porozumienia i rozeszła się.

## Obrady i narady premjera Bartla.

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.). Prem. Bartel, odbył wczoraj naradę z min. Sujkowskim, Romockim, Makowskim i Kwiatkowskim, prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego Sawickim, oraz wojewodą pomorskim Wachowiakiem. Ostatnia konferencja tyczyła się zagadnień administracyjnych na Pomorzu i spraw morskich.

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.). Rozeszły się tu pogłoski w związku z wczorajszą konferencją prem. Bartla z marsz. Ratajem, iż była ona przygotowaniem do spotkania się Premiera z jednym z najwybitniejszych polityków centrowych. Mówią, że spotkanie to nastąpi w najbliższej przyszłości i znajdzie wyraz narówno w posunięciach rządowych jak i w układzie stosunków parlamentarnych.

### Zgon Jana Żarnowskiego.

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.) Wczoraj około 10-tej wiecz. zmarł tu prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Jan Żarnowski.

# W obronie demokracji.

## Międzynarodowy Zjazd Samoobrony Robotniczej.

W poniedziałek 12 b. m. mają odbyć się w Wiedniu narady robotniczych organizacji Samoobrony.

Objaw to bardzo ciekawy i ważny. Dlaczego właściwie powstały te organizacje i jakie cele stawiają przed sobą?

Niegdyś burżuazja europejska — w walce z przywilejami szlachty feudalnej — stanęła pod sztandarem demokracji. Równość wobec prawa, wolność, demokratyczne instytucje przedstawicielstwa narodowego — to były hasła burżuazji.

Wiele się zmieniło od owych czasów młodości klasy burżuazyjnej. Dziś demokracja stała się bardzo niedogodna dla burżuazji. Dlaczego? Dla dwóch przyczyn. Po pierwsze w instytucjach demokratycznego przedstawicielstwa odsetek posłów robotniczych jest tak już wielki, iż w silnym stopniu krępuje przedstawicielstwo burżuazji; w niektórych krajach frakcja socjalistyczna zbliża się już do absolutnej większości w parlamencie (Szwecja np. 45 proc.), w innych znowuż daje wprawdzie odsetek mniejszy, ale silnie krępuje partje burżuazyjne wobec niezgody tych partji między sobą (Łotwa 33 proc., Belgja). Po drugie, wolność organizacji, prasy etc., zagwarantowana przez demokrację, zagraża burżuazji przez ułatwienie mobilizacji wielkich mas proletarjatu dla przyszłych decydujących walk.

Słowem, ustrój demokratyczny dla burżuazji staje się coraz bardziej niedogodny. Stąd sarkania na demokrację, stąd ataki na nią i nawet obalenie jej siłą zbrojną. Jest to główne źródło spółczesnego faszyzmu. Nawet starzy monarchiści i reakcjoniści nagwałt przemałowują swe stare ideologje w modne barwy faszyzmu i proklamują wyprawę krzyżową na demokrację. Tak np. we Francji Valois (Walua) w swej „Rewolucji narodowej" rzuca hasło reakcyjnej „rewolucji" przeciwko instytucjom i prawom demokratycznym.

W Niemczech powstał cały szereg uzbrojonych organizacji dla walki z republiką i demokracją — w rodzaju organizacji t. zw. „C" („Consul") i innych, posługujących się nawet skrytobójstwem, jako metodą. W szeregu krajów rozpoczęły się mordy reprezentantów ruchu robotniczego: w Austrji militarnie zorganizowane bandy faszystów zamordowały szereg robotników-socjalistów, w tej liczbie radcę miejskiego z Mödlingu, tow. Müllera; pikantny szczegół — powiada tow. J. Deutsch w swej książce „Antifaschismus", iż tych austrjackich faszystów, posługujących się także antysemicką ideologją, wydatnie wspiera Związek przemysłowców, w którym wybitną rolę odgrywają żydzi!... Na Łotwie faszystowskie bandy napadają na robotnicze wiece i pochody; zamordowały tow. Masaka. W demokratycznej Belgji faszystowska „liga interesu publicznego", znajdująca się pod kierownictwem senatora Despreta, a zasilana obficie finansowo przez banki i związki przemysłowców, rozwija żywą „działalność"; w kwietniu b. r. napadnięto na ulicy na tow. Vandervelde'a, później na mieszkanie tow. Anseele'go. Nawet w Anglji rozwinęły się dwie organizacje faszystowskie.

Słowem, wszędzie ten sam obraz. Burżuazja, przynajmniej w niektórych swych odłamach atakuje demokrację, tworzy kadry zbrojne, propaguje „rewolucję narodową". W r. 1789 (Wielka Francuska Rewolucja) burżuazja zbrojną ręką tworzy demokrację, obecnie zaś dąży do jej obalenia.

Obrońcą demokracji staje się proletarjat! Nie ludzi się bowiem i wie dobrze, iż cios wymierzony jest właściwie w ruch robotniczy.

Jednakowoż do akcji samoobrony proletarjatu przystąpił dopiero w ostatnich paru latach. Dotychczas bowiem Międzynarodówka Socjalistyczna tak była — prawie wszędzie — przystosowana do spokojnej akcji demokratycznej, iż przystąpienie do samoobrony było zerwaniem z wygodną tradycją. Dlatego też ostatnie uchwały międzynarodowych zjazdów, omawiając zamachy reakcyjne, apelują tylko do „opinji publicznej" (Hamburg 1923 r.), mówią o konieczności „uświadamiania" i t. d.

Jednakowoż mordy i napady zmusiły proletarjat do szybkiego organizowania Samoobrony.

W Niemczech powstaje bezpartyjna organizacja „Reichsbanner", licząca miljony członków (3 miljony w lutym r. b.), dla obrony demokracji (w skład organizacji wchodzą obok socjalistów demokraci i centrowcy). W Austrji powstała wspaniała organizacja „Republikanischer Schutzbund", mająca charakter socjalistyczny. W Belgji powstała w r. 1926 „Milicja obrony robotniczej" licząca 25 tys. członków. W małej Łotwie wojskowo zorganizowany „Związek sportowy" pod kierownictwem tow. Br. Kalnina, liczy 4 tys. członków.

Forma organizacyjna — jak widzimy — nowa, ale niezwykle szybko się rozwijająca. Zorganizowany robotnik, sprowokowany przez burżuazję staje do walki w obronie wolności demokratycznych: już nie tylko w parlamentach lub na wiecach, lecz także — jeśli zachodzi potrzeba — na ulicy, i to z bronią w ręku.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że i w Polsce omawiana kwestja jest całkowicie aktualna! Mówimy naturalnie nie tyle o różnych amatorskich P. P. P. powstających do walki z demokracją i ruchem robotniczym, lecz raczej o różnych „Strażach Narodowych", „Sokolach", organizacjach hallerczyków i dowborczyków, którzy w Polsce gotują się do roli „czarnych koszul". Niemniej ciekawe, iż prawie cała nasza endecja z dubadecją stają ideologicznie na gruncie faszyzmu. Weźmy chociażby ciekawe artykuły R. Dmowskiego w „Dwugroszówce", apoteozujące faszyzm. Co oznacza zapowiedź tegoż Dmowskiego na ostatnich naradach poznańskich — „wielkiej ofenzywy" w narodzie?

Przygotowań, zapowiedzi, organizacji, gróźb i t. d. faszystowskich u nas nie braknie.

To też z wielkiem zrozumieniem będziemy śledzili narady wiedeńskie. Znamienny zwrot zachodzi w ruchu robotniczym. Burżuazja organizuje ofenzywę przeciwko demokracji. W odpowiedzi na to robotnik staje w szeregach organizacji samoobrony, *w szeregach swej Milicji — dla obrony Wolności!*

*K. Czapiński.*

### POWSTANIE W PERSJI.

LONDYN, 12. 7. (AW). „Morningpost" donosi, że rozruchy powstańcze w Persji rozszerzają się. 5.000 powstańców obsadziło miasto Pujmurt i Szirwan. Załogi tamtejsze przeszły na stronę powstańców. Jedynie w miejscowości Salman udało się przywrócić porządek po rozstrzelaniu szeregu osób.

# Spodnie żołnierza Bersot

W lutym r. 1915 pułk piechoty znajdował się w Fontenoy, w pobliżu linji bojowej. Bersot, pomocnik handlowy w Besançon od dłuższego już czasu chodził w brudnych i podartych spodniach. Mimo ponawianych próśb sierżant nie chciał mu wydać nowych spodni. Dnia 12 lutego jeszcze raz zwrócił się Bersot z prośbą. Tym razem sierżant był łaskawszy i wydał mu parę pokrwawionych, ohydnych w dosłownem słowa znaczeniu spodni, które przed kilku miesiącami ściągnięto z poległego żołnierza. Bersot nie chciał przyjąć tego wstrętnego łacha i domagał się nowych spodni.

W trakcie tego zjawił się komendant kompanji, porucznik André. Sierżant zameldował mu o wypadku. Porucznik zwrócił uwagę Bersotowi, że jego wzbranianie się jest równoznaczne z odmową posłuszeństwa wobec nieprzyjaciela. Ale Bersot uparł się, że nie będzie nosił pokrwawionych spodni.

Należy podnieść, że kompanja znajdowała się poza linją bojową i że w owych dniach na tym odcinku nie było wcale działalności bojowej. Porucznik kazał Bersota zaaresztować i zameldował o tem komendantowi pułku, pułkownikowi Auroux, znienawidzonemu przez żołnierzy z powodu okrucieństwa. Kompanję na wiadomość o tem opanowało wielkie wzburzenie. Wszyscy przewidywali, co czeka Bersota, jeżeli zostanie postawiony przed sąd wojenny za odmówienie posłuszeństwa. Pięciu żołnierzy udało się natychmiast do porucznika, by go skłonić do zmiany rodzaju doniesienia na Bersota. Porucznik obszedł się z nimi bardzo szorstko a dwóch członków delegacji, którzy przemawiali, kazał aresztować.

Przed kilku tygodniami odkomenderowano ten pułk do ataku na pozycje niemieckie. Atak był niedostatecznie przygotowany; pułk stracił 1500 ludzi, żołnierzy popędzono na rzeź. Wśród żołnierzy panowało ogólne oburzenie z powodu tej niesumienności. Pułkownik powziął postanowienie, aby skorzystać z pierwszej sposobności do egzemplarycznego postępowania i w ten sposób zdusić w zarodku niezadowolenie.

Wypadek z Bersotem wydał mu się właściwie tą dogodną sposobnością. Rozkazał natychmiast postawić przed sąd wojenny Bersota i owych dwóch aresztowanych i zarządził równocześnie — jeszcze przed rozprawą — odkomenderowanie oddziału dla wykonania wyroku śmierci.

W pułku służył jako sierżant, radca sądowy. Pułkownik polecił go wezwać.

— Sierżant wie — rzekł do niego — że żołnierze się buntują, trzeba zatem pokazać im, czem to grozi. Chcę kilku z tych ludzi postawić pod ścianę, pragnę jednak, aby były zachowane formy. Waszym obowiązkiem jest wynaleźć do tego odnośny tekst ustawy.

Radca sądowy po poznaniu stanu faktycznego oświadczył zgodnie z prawdą, że wypadek ten nie należy do sądu wojennego ponieważ przekroczenie żołnierza jest błahe.

— Nie — odparł pułkownik — Bersot odmowa posłuszeństwa wobec nieprzyjaciela; dwaj tamci: bunt. A więc — kara śmierci dla wszystkich.

Zrozpaczony radca sądowy próbował odwieść pułkownika od jego zamiaru.

— Dobrze — rzekł ten wreszcie. — Co się tyczy dwóch tamtych żołnierzy, nie upieram się przy oskarżeniu o bunt. Ale co do tego Bersota nie ustąpię. Samo przez się rozumie się — dodał — że obejmę przewodnictwo w sądzie wojennym.

Radca sądowy oświadczył, że to nie możliwe. Komendant, który zarządził postępowanie karne, nie może być równocześnie sędzią. Sprzeciwia się to zasadniczym zasadom kodeksu karnego.

— Jak powiedziałem, tak będzie — była odpowiedź.

Rozprawa odbyła się po kilku minutach. Wszystkich członków sądu mianował pułkownik: oprócz sierżanta i porucznika nie przesłuchano żadnego świadka. Wyrok wydano w jednej chwili: śmierć przez rozstrzelanie dla Bersota, sześć lat robót przymusowych dla dwóch żołnierzy.

Przy wykonaniu wyroku był obecny pułkownik w pełnym mundurze, z wyciągniętą szablą. Słyszano, jak Bersot upadłszy na ziemię, wymówił kilkakrotnie imię swej żony i córeczki. Pułkownik wydał surowy rozkaz, aby nawet w rozmowach nie wymieniano nazwiska Bersota; rozciągnięto ostrą

# Kwestja mieszkaniowa na zjeździe miast.

Z końcem czerwca odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast, który zastanawiał się nad sposobami zaradzenia nędzy mieszkaniowej.

Z natury rzeczy najważniejszą rolę odegrała sprawa kredytu budowlanego, którą referował dr. Adolf Gross z Krakowa. Tezy referatu streszczały się w następujących punktach:

1. Należy dążyć do centralizacji akcji mieszkaniowej i odpowiednio znowelizować ustawę o rozbudowie miast z roku 1925.

2. Należy powiększyć środki dla budowy mieszkań przez emisję krótkoterminowych komunalnych obligacji mieszkaniowych, poręczonych przez państwo, któreby miały zapewniony dyskont, względnie lombard w Banku polskim i w Banku gospodarstwa krajowego na warunkach przepisanych dla papierów państwowych.

3. Należy użyć na cele mieszkaniowe w znacznej części kapitałów instytucji asekuracyjnych prywatnych i publicznych i zorganizować współudział w tej akcji kas oszczędności itp.

4. Skoro państwo otrzyma znaczniejszą pożyczkę zagraniczną i złoty będzie ustalony, to należy znaczniejszą kwotę z tej pożyczki przeznaczyć na cele mieszkaniowe i wtedy dopiero będzie czas do omówienia i ustalenia emisji długoterminowych listów zastawnych. W dzisiejszych warunkach o takich pożyczkach niema mowy.

5. Gminy powinny tworzyć organizacje samorządowe mieszkaniowe dla większych okręgów z siedzibą we większych miastach wojewódzkich, jak Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Wilno etc., któreby z czasem mogły przejąć całą akcję mieszkaniową na cały okręg w ciągłem porozumieniu z dotyczącemi gminami.

6. Celem przeprowadzenia tych wszystkich postulatów i w celu możliwego wyzyskania jeszcze obecnego sezonu budowlanego, należy jak najwcześniej zarządzić konferencję delegatów Związku miast i ministerstwa dla dostarczenia jak najszybszego środków dla budowy mieszkań, bo inaczej obecny sezon będzie zupełnie stracony.

W sprawie tej zabierali głos delegaci warszawscy i z prowincji.

Omawiano działalność Banku gospodarstwa krajowego i z wielu stron krytykowano tę działalność w związku z referatem, który domagał się decentralizacji akcji i oddania sprawy mieszkaniowej wprost wielkim miastom i organizacjom miast.

Na te zarzuty odpowiedział dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Ruckgeber, który odpowiedział głównie na zarzuty co do powolności i co do formalistyki postępowania Banku gospodarstwa.

W referacie swoim podniesiono, że ustawa wychodziła z założenia że miasta dostaną 100 miljonów złotych w r. 1925 na budowę mieszkań i dlatego zgodzono się na projekt rządowy, ażeby zcentralizować całą akcję mieszkaniową. W skutkach jednak okazało się to bardzo zgubnem. Przedewszystkiem

NIE DOSTALIŚMY 100 MILJONÓW ZŁ.,

lecz dostaliśmy wszystkiego około 31 miljonów złotych, z tego sama Warszawa wzięła 24 miljonów złotych. Są wprawdzie promesy na większą kwotę, ale efektywnie wypłacono tylko około 34 miljonów złotych i postępowanie jest takie, że naprzykład Kraków z podatku lokatorskiego dla celów budowlanych rocznie pobiera około 2 miljonów — te dwa miljony posyła się do Warszawy do ogólnego funduszu państwowego rozbudowy miast, a więc dla Krakowa te dwa miljony przepadają a za to Kraków dostaje po wielu formalnościach, intabulacjach etc. te same dwa miljony jako pożyczkę od Banku gospodarstwa krajowego i musi płacić procent i kapitał, za to, że dostaje swoje własne dwa miljony jako pożyczkę.

Proceder ten był zrozumiały jak długo się sądziło, że rzeczywiście miasta będą dostawały znaczniejsze fundusze od państwa. Skoro tak jednak nie jest, to niema najmniejszego sensu tworzenie takich fikcyj i obciążania miast na to, ażeby drogą przez Warszawę dostawać te same pieniądze, jako pożyczkę.

Ten punkt nie został właściwie przez nikogo odparty i była jednomyślność w tym kierunku, że decentralizacja akcji mieszkaniowej musi nastąpić.

Dla przysporzenia funduszów należy wyzyskać oszczędności przymusowe, składane w zakładach ubezpieczenia — dotąd te oszczędności są używane na kupno różnych realności, na hipoteki, nie mające związku z budową, a wreszcie na lokaty w Banku Gospodarstwa — ale wcale nie są używane specjalnie i przymusowo na cele mieszkaniowe.

Dalej należy

ZUŻYTKOWAĆ Z GÓRY WPŁYWY KILKULETNIE, SPODZIEWANE Z PODATKU LOKATORSKIEGO,

wydając obligacje mieszkaniowe, poręczone przez państwo — krótkoterminowe.

Przeciwko tym obligacjom wprawdzie niektórzy mowcy podnieśli zarzuty, że to będzie inflacja — ale rzecz charakterystyczna, że gdy idzie o sanację banków, gdy idzie o pokrywanie deficytu budżetowego, to wydaje się bilety zdawkowe i bilety skarbowe, bez żadnego pokrycia i wtedy tego nie uważa się za inflację — a jeżeli idzie o sprawy mieszkaniowe, jeżeli idzie o ożywienie ruchu budowlanego, który jest podstawą akcji sanacyjnej gospodarczej, to wtedy przeciwko wydawaniu krótkoterminowych papierów, poręczonych przez gminy, przez kasy oszczędności, przez hipoteki domów i przez państwo, zarzuca się, że to jest inflacja. — Przypuszczalnie możnaby wydać takich papierów obecnie na jakich 60 miljonów i jeżeliby dyskont i lombard był zapewniony na warunkach, przepisanych dla papierów państwowych, tak jak jest przepisany naprzykład dla biletów skarbowych, to wtedy niewątpliwie papiery te miałyby łatwy pokup, a w najgorszym razie możnaby je zeskontować lub zlombardować w Banku Polskim; tylko niewielka część tych papierów dostałaby się do Banku Polskiego, bo ludność i Kasy oszczędności trzymałyby te papiery o ileby nie potrzebowały gotówki. Wreszcie tu przecież

IDZIE O RZECZ NIEZMIERNEJ WAGI.

Przekonaliśmy się o tem wielokrotnie, że teorja o rzekomym bezpośrednim związku ilości wydanych papierowych pieniędzy z kursem złotego jest fałszywa. Minister skarbu Zdziechowski jeszcze w maju br. chwalił się, że od jesieni 1925 r. przybyło tylko 4 miljony biletów zdawkowych, — Bank Polski obiegu nie zwiększa, przeciwnie, zwiększa się zapas jego walut — a mimo to dolar spadał chwilowo, to nie widać, ażeby to było w związku z jakiemkolwiek rzekomem zmniejszeniem emisji, bo wtedy, kiedy dolar spadał, emisja wcale nie była zmniejszona.

Dlaczegoż to akuratnie przy sprawie budowy mieszkań, która jest kardynalnym wymogiem uruchomienia życia gospodarczego, ciągle się mówi o inflacji.

Niestety, nasza biurokracja jest przejęta duchem formalizmu i nie tak łatwo zrzeknie się centralizacji w Warszawie.

Słyszymy, że Rząd daje obecnie 12 miljonów złotych na budowę mieszkań w Warszawie, ale nam się nic nie daje i chce się nam zabierać nasze pieniądze.

Charakterystyczną rzeczą jest, że jest w toku międzyministerjalny projekt nowelizacji ustawy, nie w kierunku decentralizacji, lecz przeciwnie — projekt zamierza jeszcze więcej zcentralizować akcję, a co najważniejsze, chce miastom zabrać część wpływów podatku budowlanego i to znaczniejszą część, dla rozbudowy miast, uszkodzonych na Kresach. Dlaczego akuratnie biedne miasta, które z największym wysiłkiem ściągają podatek lokatorski od najbiedniejszych, — mają płacić same tylko dla rozbudowy miast na kresach — tego nikt nie zrozumie.

---

kontrolę nad listami żołnierzy i niszczono wszystkie, w których była wzmianka o wypadku Bersota.

Dopiero w długi czas po tem ksiądz pułkowy przesłał wdowie wiadomość o straceniu jej męża. Gdy kobieta przybyła do niego, dał jej następujące wyjaśnienie co do motywów wyroku:

— Pułkownik sądził, że nie dość silnie trzyma w ryzach swych żołnierzy. Chciał pokazać, że w jego pułku musi panować żelazna dyscyplina. Gdyby nie rozstrzelono Bersota, musianoby rozstrzelać i innych żołnierzy.

Wdowa po zabitym poruszyła wszystkie sprężyny, aby zrehabilitować męża. Przy poparciu Ligi dla praw człowieka udało jej się doprowadzić do tego, że Najwyższy Trybunał unieważnił wyrok sądu wojennego i zmarłego Bersota uwolnił całkowicie od podniesionego przeciw niemu oskarżenia.

W parlamencie, gdzie wniesiono przeciw temu interpelację, ówczesny minister wojny, Maginot, jeden z najzacieklejszych reakcjonistów, bronił pułkownika Auroux, powołując się na formalistykę ustawy. Po zwycięstwie kartelu lewicowego dn. 11 maja 1925 Auroux — w międzyczasie już generał — wyczuł pismo nosem i podał się na emeryturę.

Bersot dawno już zgnił w ziemi, morderca jego żyje wygodnie z pensji generalskiej.

—:::—

# Włochy przeciwko Polsce.

Zagranica odniosła się do przewrotu majowego w Polsce naogół życzliwie. Z dużą objektywnością próbowano sobie zdać sprawę z trudności, które narażają młodą państwowość polską na duże wstrząsy i z szacunkiem oceniano próby wyrwania się z marazmu, w który popadł nasz kraj pod Chjeno-Piastem. Od tego nastroju życzliwego dla Polski odbijała prasa jednego państwa, — Włoch, kraju rządzonego twardym kułakiem Mussoliniego.

Pisma faszystowskie, które mają we Włoszech dominujące znaczenie i nadają ton całej prasie, zajęły wobec Polski stanowisko wyraźnie stronnicze i nieżyczliwe. —

Korespondeci tych pism, wypisywali z Warszawy opowieści z tysiąca i jednej nocy, obliczone na zupełną ignorancję stosunków polskich u włoskich czytelników. Wypadki majowe jak i późniejsze posłużyły za kanwę na której haftowano najdalej idące polityczne nonsensy.

Z prasy włoskiej dowiadywała się zdziwiona zagranica o zamiarach Piłsudskiego oddania Niemcom korytarza gdańskiego i Pomorza(!), o powstaniach chłopskich, o powstaniu Ukraińców we wsch. Małopolsce.

Z tego nieżyczliwego tonu, który panuje w prasie włoskiej można się domyślać, że sympatje faszystów związane były z tym obozem politycznym w Polsce, który został ostatnio usunięty od władzy i strącony w nicość.

Nie ulega wątpliwości, że dużą winę takiego ukształtowania się opinji włoskiej ponosi poseł Rzpltej w Rzymie skrajny endek Kozicki. Mianowanie p. Kozickiego posłem w Rzymie było dziełem Chjeno-Piasta. Już wówczas jednak nominacja ta wywoływała u naszej lewicy demokratycznej żywe i energiczne protesty.

Dalsze utrzymywanie p. Kozickiego na ważnym posterunku w Rzymie jest niepokojącem niedopatrzeniem obecnego rządu.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 lipca

**REKONSTRUKCJE GMACHU SEJMOWEGO.** Jedno z pism warszawskich donosi: Rozpoczęły się już w sejmie roboty ko'o połączenia budującego się w ogrodzie gmachu ze starym gmachem sejmowym. Roboty te mają na celu zupełną zmianę planu wewnętrznego pomieszczeń sejmowych, a przedewszystkiem całkowitą przebudowę sali posiedzeń. Na razie przystąpiono do burzenia tej części gmachu, w której za czasów rosyjskich mieściła się kaplica prawosławna.

**ZARZĄD KASY CHORYCH m. LWOWA** podaje do publicznej wiadomości, że z dn. 12. bm. w poniedziałki żadnych wypłat ani nawet zasiłków nie przeprowadza ze względów technicznych.

**DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW** oznajmia, iż w urzędzie pocztowym Zimna Woda pow. Lwów, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w urzędzie pocztowo-telegraficznym Spas pow. Stary Sambor, służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

**W SPRAWIE SZCZEPIENIA SZKARLATYNY WE LWOWIE** odbyło się onegdaj posiedzenie w Fizykacie miejskim przy współudziale delegata Ministerstwa Zdrowia p. Dra Hirszfelda, dyrektora Państwowego Zakładu Hygjeny w Warszawie. Po szczegółowej dyskusji, w której wzięli udział prof. Dr. Groer, prof. Dr. Gąsiorowski, prym. Dr. Lipiński, fizyk Dr. Legeżyński, dyr. Dr. Meisels i inni, zaakceptowano plan wykonania szczepienia ochronnego od szkarlatyny w całem mieście. Szczepić będą wyłącznie szczepionką państwową warszawską (szczepionki obcych miast np. z Niemiec, nie działają skutecznie u naszych dzieci) lekarze miejscy, którzy odbyli specjalny kurs szczepienia. Prócz lekarzy miejskich szczepi państwową szczepionką w ambulatorjum szpitala żydowskiego dyr. Dr. Meisels i miejski barak epidemiczny w ul. Janowskiej 130. Szczepionki warszawskiej nie sprzedaje się w aptekach.

**RUN NA BANCZEK.** Przy ul. Kościuszki pod l. 22 istnieje banczek pod firmą Krajowa Spółdzielnia Kredytowa. Członkami jej byli przeważnie mało zamożni kupcy, którzy po złożeniu udziału w 8-miu tygodniowych ratach w kwocie 160 zł. mogli wedle statutu uzyskać pożyczkę, która nie mogła jednak przekraczać 800 zł. Spółdzielnia ta liczyła w ostatnim czasie 4.000 członków, z których dopiero 600 otrzymało pożyczki. Zarząd spółdzielni odmówił jednak niektórym członkom pożyczki jako niepewnym dłużnikom.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, iż banczek ten jest bliski bankructwa i prowadzony jest nieuczciwie. Spowodowało to run członków po odbiór swych udziałów. Przez ostatnie dwa dni tysiące interesowanych oblegało kamienicę, w której znajduje się lokal tej spółdzielni. Dla braku gotówki wstrzymano na razie wypłatę wkładek, interesowani zaś wybrali ze swego łona komitet, który przejął agendy tej spółdzielni. Jeden z dyrektorów tego banczku wyjechał do Berlina w celu uzyskania większej pożyczki. Jeżeli do piątku b. tygodnia akcja ta nie powiedzie się, wówczas nastąpi likwidacja tej spółdzielni.

**DOŚWIADCZENIE UCZY — ŻE WIELU NICZEGO NIE NAUCZY...** Dzienniki podają jako stałą rubrykę kradzieże, popełniane w mieszkaniach, których okna są w nocy otwarte. Pomimo tych licznych faktów wielu mieszkańców nie zabezpiecza okna na noc.

Wczoraj w nocy dostał się również jakiś osobnik przez otwarte okno do mieszkania parterowego Józefa Kuzilka przy ul. Obozowej i skradł futro, ubrania, zegarek, biżuterję i inne rzeczy, łącznej wartości 8.500 zł. Jak ślady wskazują, złodzieje łup swój uwieźli samochodem.

**SPRZEDAWAŁ MOSIĄDZ ZA ZŁOTO.** Maks Boland sprzedał na pl. Solskich J. Moszakowi, rolnikowi z pod Jaworowa mosiężny pierścionek i łańcuszek jako złoty za kwotę 55 zł. Moszak, zorjentowawszy się następnie, że padł ofiarą oszusta, spowodował aresztowanie Bolanda.

**POJECHAŁ NA ROWERZE, LECZ WRÓCIŁ PIECHOTĄ.** Stanisław Kłos, kapral pułku lotniczego, przejeżdżając obok lasku ko'o Lewandówki, postawił rower pod drzewem, sam zaś udał się do wnętrza gaju. Krótką tę chwilę wykorzystał jakiś osobnik, gdyż zaopiekował się pozostawionym rowerem i zbiegł z nim, wyrządzając Kłosowi szkodę w kwocie 120 zł. Poszkodowany udał się pieszo do policji, gdzie opowiedział swą przygodę.

# Zniżka cen mąki i pieczywa.

Otrzymujemy następujące ogłoszenie z Magistratu:

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustanowionej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. II. 1926, ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 14. lipca 1926 r.

**Mąka:**

1. Za 1 kg. mąki pszennej najpiękniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika 80 gr., w sprzedaży detalicznej 88 gr. — 2. Za 1 kg. mąki pszennej 50-proc. w sprzedaży hurtownej 66 gr., w sprzedaży detalicznej 74 gr. — 3. Za 1 kg. mąki żytniej 60-proc. u hurtownika 47 gr.

**Pieczywo:**

4. Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 30 gr., w sklepie lub na straganie 32 gr. — 5. Za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 47 proc., w sklepie lub na straganie 50 gr. — 6. Za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 gr., w sklepie lub na straganie 4½ gr. — 7. Za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr. — 8. Za 1 kg. chleba kujikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 67 gr., w sklepie lub na straganie 70 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 3 i 4 ustawy z dnia 29. XII. 1925, Dz. u. Rz. P. Nr. 1. poz. 2 ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 zł. lub jednej z tych kar.

We Lwowie, dnia 13. lipca 1926.

Neumann m. p.

# Z pokłosia zbrodni i nieszczęśliwych wypadków.

**ŻONOBÓJSTWO.**

W Ustrzykach Dolnych tamtejszy gospodarz Mikołaj Korzeniowski ciężko pobił onegdaj swą żonę Marję, która cierpiała na serce i znajdowała się w stanie odmiennym. Pobita zmarła niebawem z powodu doznanych obrażeń. Policja aresztowała żonobójcę i odstawiła go do sądu.

**ŚMIERTELNY UPADEK Z WOZU.**

Józef Kozodój, mieszkaniec Siemianówki, pow. lwowskiego, wiózł onegdaj siano z łąki do stodoły. Na wysoko ułożonym wozie jechała z nim również 78-letnia jego teściowa Marja Spatowa, która w czasie przechylenia się wozu na nierównym terenie spadła na ziemię i zmarła na miejscu wskutek doznanych obrażeń.

Kozodój będzie obecnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zaniedbanie należytych ostrożności.

—:::—

**KRWAWY PORACHUNEK POD BORYSŁAWIEM.**

Jurko Kłos udał się onegdaj wieczorem pod dom Juljana Jaworskiego w Bani Hołowskiej pod Borysławiem i mając jakiś z nim porachunki, wszczął awanturę, przyczem począł się mu odgrażać. Krzyki Kłosa zaalarmowały sąsiadów i wytrąciły z równowagi Jaworskiego. Nie mogąc się pozbyć natręta, otworzył przez okno i uderzył Kłosa laską po głowie. To tylko dodało oliwy do ognia, gdyż nieopatrzny Kłos zdwoił swe wrzaski i pomstowania. Jaworski chwycił wówczas rewolwer, strzelił do Kłosa i położył go trupem na miejscu. Policja aresztowała zabójcę i odstawiła go do sądu w Drohobyczu.

—:::—

**Z SALI SZPITALNEJ.**

Włodzimierz Aschenberger, zam. przy ul. Murarskiej, manipulując koło f.obertu, spowodował strzał przyczem został ciężko zraniony w pierś.

Bazyli Procajło, niosąc pakę w ul. Karnej, upadł z ciężarem i doznał złamania nogi.

W ul. Łyczakowskiej spłoszyły się konie zaprzężone do wozu wojskowego, przyczem żołnierz nieznanego nazwiska spadł na bruk i złamał nogę. Jeden z przechodniów zdołał z narażeniem własnego życia przytrzymać rozszalałe konie u wylotu ul. Paulinów.

W Roznoszyoach pod Zbarażem, Michał Hajegrün został kopnięty przez konia, przyczem doznał ciężkich obrażeń na twarzy.

—:::—

**WRÓG KOBIET NASZYCH CZASÓW.**

Antoni Rucki, zam. przy ul. Dekierta, wrogo odnosi się do kusych włosów, sukien i obyczajów obecnych kobiet. Chcąc gruntownie wyleczyć swą 18-to letnią córkę Elżbietę z tych modnych objawów, pobił ją srodze w myśl starej maksymy: „Rózeczką Duch święty dziateczki bić radzi...“

Za pobitą ujęli się jednak sąsiedzi, którzy zawezwali Pogotowie rat. Okazało się, że Elżbieta R. doznała poważniejszych obrażeń, przeto odwieziono ją do szpitala. Policja zarządziła dochodzenie w tej sprawie.

—:::—

**NIEZWYKŁY WYPADEK KOLEJOWY.**

Marja Wisówna, nauczycielka w Orzelcu, pow. Lisko, jechała onegdaj pociągiem do Ustrzyk Dolnych. Przechodząc wówczas pomostem do drugiego wagonu wskutek własnej nieostrożności upadła i dostała się na tor pomiędzy wagony podczas biegu pociągu.

Wstrząsający ten wypadek widział jeden z podróżnych i zatrzymał pociąg. Pokazało się następnie, że Wisówna cudem ocalała, albowiem poza przestrachem doznała tylko lekkich kontuzji.

—:::—

# Z sali sądowej.

**Złodzieje kolejowi przed sądem.**

Na liniach kolejowych Lwów—Brody i Lwów Rawa Ruska zdarzały się w ub. roku liczne kradzieże waliz i pakunków na szkodę pasażerów. Ostatecznie policja aresztowała sprawców tych kradzieży w osobach Edwarda Krasnodąbskiego i Anastazego Pila. Wczoraj stanęli oni przed trybunałem wyrokującym i zostali zasądzeni Pil na 1 rok, zaś Krasnodębski na 10 miesięcy więzienia. Współoskarżona matka Pila, Marja, została uwolniona od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz.

—:::—

**Sąsiedzkie „przyjemności“ w Bogdanówce.**

25-letni Władysław Dziad, mieszkaniec tego przedmieścia, żywił nienawiść do swego sąsiada Edwarda Buchana. Podejrzywał on go bowiem o różne „facecje“. I tak: Pewnego razu Dziad spał w stanie podchmielonym w sadzie. Ktoś wówczas rozpruł poszwę poduszki i głowę Dziada wepchał w pierze. Innym razem rozeszły się pogłoski, że Dziad okradł pewien szynk. Interesowany podejrzywał Buchena, że on to rozsiewał te wieści o kradzieży, oraz wetknął mu głowę w pierze itd. Wybrał się przeto pewnego dnia do mieszkania B i tu zagroziwszy mu śmiercią strzelił z karabinu w sufit, chcąc nastraszyć swego rzekomego wroga. Dziad pozatem miał inne sprawki na sumieniu, gdyż innemu mieszkańcowi Bogdanówki powybijał szyby w oknach, innych zaś boleśnie poturbował.

Z powodu tych sprawek stanął Dziad onegdaj przed wyrokującym sędzią r. Szulistowskim i po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 4 miesiące aresztu.

## Komunikaty

× **Zbiórka na dochód koloni robotniczej młodzieży** W sobotę, 18. lipca br. odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka na dochód kolonji letnich młodzieży robotniczej. Puszki do zbiórki odbierać będzie można przez cały dzień w lokalu Koła Młodzieży, Rynek 8, I. piętro.

—:::—

# Niepokoje w Bułgarji.

LONDYN, 13 lipca. (A. W.). Korespon. „Chicago Tribune“ w Sofji dowiaduje się, że mimo uspokajających komunikatów rządu bułgarskiego sytuacja polityczna w Bułgarji daje powód do poważnych obaw. Usiłowano wprawdzie przedstawić wyjazd króla Borysa zagranicę, jako sprawę czysto prywatną króla nieustannie jednak krążą pogłoski, że w Bułgarji, jest silna grupa polityczna, która dąży do abdykacji króla.

LODYN. 13 lipca. (AW.). „Daily Herald“ przypisuje incydentowi bułgarsko-rumuńskiemu z tego powodu większe znaczenie, że jest podejrzenie, iż między Grecją i Rumunją przyszło do porozumienia, aby na wypadek większych niepokojów wkroczyć do Bułgarji.

—:::—

# Zastaw kolei - za pożyczkę?

„Der Moment“ przytacza w korespondencji z Gdańska opinję jednego z najpoważniejszych finansistów gdańskich, który twierdzi, iż rewolucja majowa pod hasłem sanacji moralnej wywarła korzystny wpływ na finansistów amerykańskich, skłonnych obecnie do zawierania tranzakcji pożyczkowych. Oczywiście amerykanie żądają pewnych zastawów. Zależnie od wyników misji Kemmerera i rokowań prowadzonych z Bankers-Trustem Polska otrzymać może pożyczkę 100 milj. dolarów. W zasadzie bankierzy amerykańscy zgadzają się na udzielenie Polsce pożyczki w wysokości 40-50 miljonów dolarów pod zastaw kolei. W tym celu uda się do Warszawy jeden z największych ekonomistów amer. prof. Barber. Naogół Ameryka skłania się do nawiązania stosunków finans. z Polską, natomiast Anglja odnosi się do tego negatywnie.

# Upały w Ameryce.

NOWY YORK, 13. 7. W wielkiej części St. Zjednoczonych panują — jak donosiliśmy — nadzwyczajne upały, które spowodowały dotychczas kilkadziesiąt wypadków śmierci. W samym stanie nowojorskim zmarło od udaru słonecznego 25 osób. W Chicago w cieniu stwierdzono ponad 40 stopni, w Kalifornji nawet 52 stopni.

Parki i publiczne plantacje są zapełnione ludźmi, którzy tam przepędzają noce. Również na dachach kamienic śpią się jegowiska na noc, co pociąga za sobą także wypadki śmiertelne, gdyż 18 osób podczas snu spadło na bruk.

W Waszyngtonie urzędnicy otrzymali urlopy z powodu gorąca, gdyż jest niemożliwe spełniać najlżejszą pracę w ubikacjach.

W wielu okolicach po upalnych dniach przyszły gwałtowne burze, które wyrządziły znaczne szkody.

# Ratyfikacja polsko-austrj. w sprawie obrotu prawnego.

WARSZAWA, 12 lipca. (Pat.). Dnia 13 lipca w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnej umowy między Rzeczypospolitą Polską — a Republiką austrjacką w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego podpisanej we Wiedniu 19 marca 1924.

W imieniu Rzpltej wymiany dokonał pan minister spraw zagranicznych Zaleski, w imieniu republiki austrjackiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Post.

—:::—

## Znowu katastrofa lotnicza.

WARSZAWA. 13 lipca. (Pat.). Dzienniki donoszą, że pułkownik Adam Zaleski zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego stacjonowanego w Lidzie runął wraz z samolotem w pobliżu Lidy i zginął na miejscu. Był on lotnikiem 12 lat.

## Nota Rady ambasadorów do Niemiec

BERLIN. 13 lipca. (Pat.). Jak donosi „Berliner Tageblatt“ wpłynęła do urzędu spraw zagranicznych nota rady ambasadorów w sprawie rozbrojeń niemieckich. Dotyczy ona trzech punktów: stanowiska szefa Reichswehry, budżetu Reichswehry, i naruszenia postanowień traktatu wersalskiego o zapasach amunicji i broni.

—:::—

## PROJEKT ZAKUPIENIA KRĄŻOWNIKA.

WARSZAWA. 13-go lipca. (Tel. wł.). Na Radzie Min. wpłynął wniosek Min. spr. Wojsk. o zakupienie we Francji zdeklasowanego krążownika „Dessaix“, który posłużyłby do celów szkolnych, w szczególności zaś do szkolenia specjalistów morskich. — Warunki kupna okrętu „Dessaix“ są bardzo korzystne nietylko ze względu na nizką cenę kupna, ale też dlatego, że suma kupna może być wpisana na poczet kredytów dla Polski, przewidzianych w konwencji polsko-francuskiej z kwietnia 1919 r. Przypuszczalny więc wniosek o kupienie tego okrętu uzyska zatwierdzenia Rady Min.

## PROJEKT DALSZYCH ZMIAN W WOJSKU.

WARSZAWA. 13 lipca. (AW.). W Warszawie krążą pogłoski na temat coraz to dalszych zmian na wyższych stanowiskach wojskowych. Ostatnio mówią o bliskiej już nominacji gen. Norwid Neugebauera na inspektora armji we Lwowie.

—:::—

## Pertraktacje z Hohenzollernami.

BERLIN. 13 lipca. (Pat.). Jeden z dzienników donosi, że rząd pruski jeszcze w ciągu obecnego tygodnia wyśle odpowiedź na propozycję generalnego pełnomocnika Hohenzollernów w sprawie odszkodowań. Rząd pruski odrzuci propozycje poczynione przez generalnego pełnomocnika i będzie się domagał od Hohenzollernów nowych ustępstw na podstawie rządowego projektu kompromisowego.

—:::—

## Układ marokański podpisany.

PARYŻ. 13 lipca. (Pat.). Briand i Primo de Rivera podpisali dziś w południe układ marokański.

—:::—

## Z dyktatorskiej Grecji.

ATENY. 13 lipca. (AW.). Potwierdza się wiadomość, że gen. Pangalos poruczył prezyd. najwyższego sądu Zilimonowi misję utworzenia nowego rządu i przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu. Inne osobistości, do których zwracał się poprzednio Pangalos wzbraniały się przyjąć tę misję. Pangalos oświadczył, że Zilimos, jako urzędnik państwowy nie może odmówić przyjęcia poruczonej mu misji.

## ZERWANIE ROKOWAŃ GRECKO-ANGIELSKICH.

ATENY. 13 lipca. (Pat.). Rokowania grecko-angielskie w sprawie uregulowania długu greckiego w Anglji zostały zerwane. Grecja ofiarowała 150.000 miljona funtów szterlingów rocznie przez 60 lat.

## BUNT WOJSK PORTUGALSKICH.

PARYŻ. 13 lipca. (AW.). Z Lizbony donoszą, że załoga portugalskiego okrętu wojennego, która miała b. dyktatora port. — generała Gornez Dacosta deportować na Archipelag Azorski zbuntowała się i wylądowania wraz z Dacostą w Porto. Sytuacja o tyle się zaostrzyła że pięć dywizji południowych oświadczyło się za gen. Dacostą, a przeciw obecnemu rządowi.

## W OBRONIE FRANKA.

BRUKSELA. 13 lipca. (AW.) Wobec spadku franka belgijskiego Rada Min. uchwaliła zwołać stały komitet finansowy, któryby wydał jaknajrychlej zarządzenia mające na celu obronę franka.

## Przeniesienie warszawskiej Podchorążówki

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.). Wczoraj Szkoła Podchor. otrzymała wiadomość, że ma się przygotować w najbliższych 6 tygod. do opuszczenia Warszawy, gdyż zostanie umieszczona na stałe już z końcem lata rb. w Ostrowie-Komarowie, w koszarach wybudowanych niegdyś dla wojsk ros. znajdujących w konżyńskiem.

—:::—

## DELEGACI LIGI NAR. W POLSCE.

WARSZAWA, 13. 7. (Pat.). Delegaci Ligi Nar. w sprawie dróg wodnych wyjechali z Warszawy dn. 4. bm. o godz. 23 parostatkiem Towarzystwa zjednoczonej żeglugi do Torunia. Po drodze zwiedzono Płock i Włocławek. W Toruniu powitali delegatów przedstawiciele miasta i Województwa, poczem delegaci wsiedli na oczekujący ich parostatek rządowy „Kościuszko“, na którym odjechali do Gdańska.

## Żądania p. Ludkiewicza.

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.). B. minister Reform Rolnych p. Ludkiewicz, uzależnił przyjęcie zaproponowanej mu prezesury Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego od zmiany statutu, tego banku, p. Ludkiewicz jest zdania że obecny statut daje prezesowi R. Nadz. minimalne kompetencje.

—:::—

## Ogłupiają już i chłopów.

WARSZAWA. 13-go lipca. (A. W.). W wyniku wyborów, które odbyły się przy zakończeniu Zjazdu Monarchistycznej Org. Włościańskiej, prezesem organizacji wybrano posła Ćwiakowskiego. Do Zarządu weszli: ks. Drucki-Lubecki, inż. Apanowicz, dr. Moszyński, Gruchała i Pawlak.

—:::—

# Trageja dwóch przyjaciół.

Codziennie prawie kąpiele rzeczne pociągają sporą ilość ofiar w ludziach, tonących przeważnie dzięki własnej nieopatrzności i lekkomyślności.

Onegdaj znowu utonął w Wiśle kapral warszawskiej szkoły podchorążych, Zygmunt Zedler, który przyjechał do Krakowa na urlop. Nieszczęśnik znalazł śmierć w nurtach rzeki naprost oficerskiej plaży.

Ze Zedlerem kąpał się jego przyjaciel, sierżant zawodowy Piotr Ostrowski. Ten nie mogąc przyjść tonącemu z pomocą i widząc, że kolegę jego pochłonęły odmęty fal, odesłał ubranie ś. p. Zedlera rodzicom do Podgórza, sam zaś przybywszy do domu, z rozpaczy po koledze, kują karabinową postanowił odebrać sobie życie. Na huk wystrzału zbiegli się żołnierze. Desperata z wyrwaną dolną szczęką przewieziono do szpitala garnizonnowego, gdzie dokonano natychmiast operacji. O ile wyzdrowieje pozostanie kaleką na całe życie.

—:::—

# Lekkomyślność.

Policja państwowa odczyszcza fasadę gmachu, przyczem zalepia się dziury, i wyrwy, poczynione jeszcze przez granaty w czasie walk polsko-ukraińskich. Otóż przy ustawianiu rusztowań, przymocowywaniu do ściany i dachu drabin, pracuje kilku robotników, którzy siedzą, lub chodzą po dachu, zupełnie linami nieubezpieczeni tak, że zgroza przejmuje przechodniów i patrzących z okien z naprzeciwka. Czyto z potrzeby, czy też z fanfaronady, ci młodzi ludzie spacerują po rynwie, idącej wzdłuż dachu, przechylają się w dół, patrząc na ulicę. Jeden krok fałszywy, jednosekundowy zawrót głowy, który przecież zdarzyć się może, a człowiek runie i osieroci bądź rodziców, bądź żonę i dzieci.

Czy niema sposobów, by tych ludzi zabezpieczyć przed takiem niebezpieczeństwem? Ktokolwiek igra tak z życiem, — czy przedsiębiorca, nie myśląc o niebezpieczeństwie cudzem, czy robotnik ufający w swą zręczność i przytomność umysłu. — zasługuje na jak najostrzejsze skarcenie za lekkomyślność, z jaką lekceważą niebezpieczeństwa.

—:::—

# Głosy prasy.

**Sympatje prawicy dla obecnego rządu. — Korfanty — agitatorem faszyzmu. — O ustabilizowanie się naszej waluty.**

Plany rządu p. Bartla przypadają w smak prawicy.

„GŁOS NARODU“ zajmuje się sprawą opozycyjnego stanowiska lewicy do obecnego rządu i miast przeprowadzić analizę, co skłania lewicę do opozycji, pisze takie brednie:

„Lewica zwalcza rokosz z 12. maja?

Konkluzja ta nie odpowiada jednak rzeczywistości doświadczalnej. Wiemy, że jest inaczej. Trzeba więc wniosek powyższy zmienić i stwierdzić, że lewica wprawdzie rokosz poparła i zbrodnią tą dalej się entuzjazmuje, ale odrzuca cele rokoszu. Zwalcza jego konsekwencje. Poparła rokoszan, gdy kazali strzelać do wojska polskiego, zwalcza ich, gdy chcą coś pozytywnego stworzyć. Taki jest sens sobotnich głosowań w Komisji konstytucyjnej“.

*

„POLONJA“, organ Korfantego, nie może wyjść z zachwytu, co dzieje się obecnie we Włoszech. Najbardziej reakcyjne plany Mussoliniego, urągające pojęciom i zasadzie demokracji — w piśmie tem spotykają się z superlatywami.

Jeżeli się straciło zupełnie wpływy wśród klasy pracującej Śląska — to trzeba bawić się w to, co modne — w faszyzm, w propagowanie jego haseł i metod:

„We Włoszech faszystowskich zaszły w ostatnich dniach przemiany, niesłychanie doniosłe, które jedni nazywają najgenjalniejszem od stu lat conajmniej posunięciem na polu polityki gospodarczo-politycznej, a inni cofaniem Włoch w najczarniejsze średniowiecze. Chodzi o faszystowską organizację pracy, o t. zw. ustawę syndykalistyczną, obejmującą 140 artykułów, wskazującą każdemu Włochowi jego miejsce pracy, którą kierować będzie rząd i jego nowy organ — ministerjum korporacji“.

*

„KURJER PORANNY“, sympatyzujący z obecnym rządem jest zdania, że kurs złotego nie załamie się w ciągu bieżącego roku, owszem, może jeszcze wzmacniać swoją pozycję:

„O ile chodzi o załamanie się kursu złotego z tytułu braku równowagi budżetowej, to ta możliwość została już obecnie wykluczona. Budżet na okres trzech najbliższych miesięcy, przy pomocy 10 proc. zwyżki podatków bezpośrednich i innych zarządzeń został zrównoważony, a w ciągu jego okresu zostaną niewątpliwie przygotowane środki niezbędne dla osiągnięcia i zabezpieczenia trwałej równowagi budżetowej.“.

---

# Siła organizacyj zawodowych całego świata.

Niedawno ukazał się Rocznik Międzynarodowego Związku Zawodowego, zawierający dokładny przegląd rozwoju organizacji zawodowych wszystkich krajów cywilizowanych na kuli ziemskiej za rok 1924.

Trudności w zgromadzeniu materjału statystycznego ze wszystkich krajów uniemożliwiają szybkie przygotowanie wykazów za rok bezpośrednio ubiegły. Mimo jednak Rocznik ten zaznajamia nas znakomicie z międzynarodowym ruchem zawodowym.

Rok. 1924 był rokiem przesileń, kryzys gospodarczy i krach bankowy w Austrji, wstrząśnienie franka francuskiego z początkiem tego roku, skutki strasznej dewaluacji pieniądza w Niemczech; brak pracy w Anglji — wszystkie te fakty wpływały też niekorzystnie na rozwój ruchu zawodowego.

Dwanaście organizacji należących do Związku zaznaczyło stratę członków, dziesięć zaś wzrost liczby tychże. Nagół spadła liczba członków Central należących do Międzynarodowego Związku z 15 mil. 316.004 członków na 13,133.004, t. j. o 14.3 proc. Spadek ten jest zrozumiały bo r. 1924 jest rokiem, w którym niemieckie organizacje zawodowe skutkiem inflacji i osłabienia klasy robotniczej utraciły wielką liczbę członków. W międzyczasie zawodówki niemieckie po części „przyszły do siebie“ i znaczną liczbę członków uzyskały na nowo, tak, że sprawozdanie z r. 1925 wykaże poprawę w położeniu Międzynarodówki zawodowej.

Sprawozdania poszczególnych krajów, stwierdzają, z jakiemi trudnościami walczy ruch zawodowy wobec najrozmaitszych przesileń, a tensam obraz pokazują sprawozdania poszczególnych sekretarjatów zawodowych. Spadła bowiem też liczba związków objętych poszczególnymi sekretarjatami.

Nadzwyczaj zajmujące jest ogólne zestawienie wszystkich ruchów zawodowych świata — więc wolnych, klasowych, komunistycznych, wyznaniowych, syndykalistycznych i innych organizacyj.

Gdy porówna się stan wszystkich tych ruchów w r. 1921 i 1924, to okaże się, że liczba zorganizowanych na ogół spadła.

W roku 1921 w całym świecie w najrozmaitszych organizacjach wszelkich kierunków było 46 miljonów a w roku 1924 tylko 36 miljonów ludzi. Wyznaniowe, syndykalistyczne i „inne“ organizacje poniosły większe straty, aniżeli organizacje wolne i komunistyczne. Podczas gdy w roku 1921 48.4 proc. robotników i pracowników należało do Międzynarodówki amsterdamskiej, to w roku 1924 należało do niej już 49.1 prc. Udział organizacyj komunistycznych podniósł się skutkiem wzrostu organizacyj rosyjskich, z 15.3 na 20.3 proc.

W Austrji zorganizowanych jest zawodowo 16 proc. całej ludności; stosunek, jakiego żaden kraj nie osiągnął. Po Austrji idzie stosunek procentowy Niemiec (co do ludności kraju) potem Czechy. My dość daleko w tyle jesteśmy. I u nas przyczyną słabości organizacji jest kryzys polityczny, gospodarczy, walutowy, a przytem słabe uświadomienie klasowe i zawodowe robotników.

---

# Dalszy spadek franka belgijskiego i francuskiego.

BAZYLEJA. 13 lipca. Frank belgijski spada bez przerwy. Funt angielski podniósł się do 218, podczas gdy belgijski frank w Zurychu notowano 11'50.

Również obniżył się w dalszym ciągu kurs franka francuskiego. W Zurychu notowano go 13'10, lir włoski obniżył się do 17'50.

### Panika drożyżniana w Paryżu.

PARYŻ. 13 lipca. Gwałtowny spadek franka w ostatnich dniach wywołał niezmierną drożyznę. Podczas gdy frank od ostatniej podwyżki cen środków żywności stracił tylko 10 proc. swej wartości, ceny wszystkich artykułów zapotrzebowania podskoczyły o 50 proc. Ludność w panicznym strachu wykupuje artykuły żywności, każdy chce banknoty papierowe zamienić na towar. Olbrzymia ilość cudzoziemców, bawiących w Paryżu, zakupuje wszystko, płacąc obecnie walutami. które przyjmuje się prawie zawsze po kursie, jakiego życzą sobie kupujący.

---

# Proces komunistów w Budapeszcie

BUDAPESZT 13-7. Wśród wielkiego natłoku publiczności rozpoczął się onegdaj proces 55 komunistów z Rakosim na czele, oskarżonych, że przygotowywali na 22-go września 1925 r. proklamowanie republiki Rad na Węgrzech. Ulice, prowadzące do budynku sądowego, zamknięte są kordonami policji. Oczekiwane jest przybycie *H*enryka Barbusse. Za zbrodnie, zarzucone aktem oskarżenia, przewidziana jest kara najmniej 15-letniego więzienia.

Obrona ma zamiar powołać jako głównego obrońcę posła komunistycznego. Kusta Rosenfelda.

---

# Odroczenie kongresu Międzynarodówki socjalistycznej?

(Inf. Międzynar.) Angielska Labour Party na ostatniem posiedzeniu egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej zaprosiła do Londynu najbliższy kongres Międzynarodówki, który proponowano na rok 1927.

Z powodu generalnego strejku i długo trwającego strejku górniczego w Anglji sytuacja Labour Party jest tego rodzaju, że widziała się zmuszoną na specjalnem posiedzeniu zrewidować wszystkie zamierzenia dla najbliższej przyszłości.

Strejk generalny wpłynął ujemnie na finansową stronę ang. ruchu robotniczego i trzeba dłuższego czasu, by związki robotnicze powróciły do równowagi. Egzekutywa Labour Party postanowiła tedy przeprowadzić szereg oszczędności finansowych i w związku z tem zadecydowano, że Labour Party nie będzie w stanie wypełnić zobowiązań — połączonych z odbyciem kongresu w Londynie.

Egzekutywa Labour Party zawiadomiła o powyższej uchwale sekretarjat Socjalistycznej Międzynarodówki, przedkładając równocześnie zapytanie, czy nie możnaby było kongresu odbyć o rok później w Londynie.

Najbliższe posiedzenie egzekutywy S. M. R., które odbędzie się we wrześniu b. r. w Zurychu, m. in. zajmie się i sprawą powyższą.

---

## Samolotem po zakupy.

Wielkie angielskie przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej Imperial Airways Ltd., wprowadziło szczególną inowację w ruchu lotniczym między Francją a Anglją. Mianowicie codziennie odlatują z Londynu do Paryża specjalne samoloty, oddane do użytku Angielek, które pragną zaopatrzyć się w wielkich magazynach paryskich w przedmioty mody lub codziennego użytku. Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem. Podróż z Londynu do Paryża i z powrotem odbyć można w ciągu 12 godzin, włączając w to sześciogodzinny pobyt w Paryżu. Samoloty odlatują z Londynu o 8-mej rano, przybywają do Paryża o 10.20, odlatują z Paryża o 5 popołudniu i przybywają do Londynu o 7.30. wieczorem.

---

**Na marginesie.**

## Ponura statystyka.

Dwa tygodnie temu oficer armji polskiej posprzeczał się z szoferem dorożki samochodowej, wyjmując rewolwer, strzela i zabija szofera na miejscu.

W Nowojelni, pow. nowogródzkim oficer zamówił sobie miejsce w autobusie, lecz na czas odjazdu nie stawił się na miejscu; dogoniwszy autobus, rozpoczyna z szoferem kłótnię, wyjmuje rewolwer, strzela i kładzie szofera trupem na miejscu.

W Starogardzie na Pomorzu wachmistrz 2-go p. szwoleżerów dobija się w nocy do hotelu i acz kolwiek juz nietrzeźwy, żąda wódki; wyjmuje rewolwer, strzela i zabija właściciela hotelu na miejscu.

Tramwaj podmiejski w Rudzie Pabjanickiej czeka na termin odjazdu do Łodzi o godz. 12 w nocy. Podchodzi do niego dwóch oficerów, żądają by natychmiast przed terminem odjazdu odwiózł ich. Motorowy oświadcza, że musi stosować się do rozkładu jazdy. Oficerowie wchodzą do wagonu, włączają prąd i usiłują sami tramwaj uruchomić. Motorowy tłumaczy im niebezpieczeństwo tych manipulacyj, oficerowie go lżą, a jeden z nich dobywa szabli, tnie motorowego przez głowę i ucina mu kawałek ucha.

Jakżesz bolesne nasuwają się refleksje, gdy się czyta o tych tragicznych zajściach w kraju, który chyba nie chce wzorować swego życia na meksykańskich stosunkach. Jakże wiele jeszcze zła pienić trzeba, z bezlitosną przeciw niemu występując energją, jeśli się nie chce doprowadzić do tego, aby w umysłowości ogółu pojęcie człowieka utożsamiło się z pojęciem ręki uzbrojonej w rewolwer czy szablę i tą groźbą wymuszającej posłuszeństwo.

---

## Nowe linje komunikacji powietrznej.

Z dniem 1. sierpnia b. r. uruchomiona będzie linja komunikacji powietrznej Malmö — Kopenhaga — Göteborg. Po zawarciu umowy lotniczej z Norwegją linja będzie przedłużona z Göteborga do Oslo.

Utrzymywana przez towarzystwo niemiecko-rosyjskie „Deruluft“ linja komunikacji powietrznej, Berlin — Królewiec — Moskwa przy współudziale ukraińskiego towarzystwa „Ukrwozduchput“ przedłużona będzie do Charkowa, Rostowa i do miejscowości kuracyjnej „Mineralnyje Wody“ na Kaukazie.

# Szczegóły olbrzymiej katastrofy pod Demarksee.

Katastrofa wybuchu amunicji pod Demarksee w stanie New Jersey (St. Zjedn.), spowodowana uderzeniem piorunu, przewyższa swymi rozmiarami wszystkie wypadki tego rodzaju. Pisma podają następujące dalsze szczegóły tego nieszczęścia:

Pierwszą eksplozję słyszano w obrębie 40 klm.

W OKOLU TRZECH KLM. WSZYSTKIE BUDYNKI SĄ ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ.

Wybuch wyrzucił płonące kawałki metalu i drzewa na odległość 25 klm.

NOWY YORK. 13 lipca. Zdjęcie, zrobione z aeroplanów nad miejscem katastrofy, przypominają okropne obrazy zniszczenia wojennego na froncie zachodnim podczas wojny europejskiej. Cały

TEREN WYGLĄDA JAK POLE BITWY PO WIELOGODZINNYM OGNIU HURAGANOWYM.

Lej, szeroki na 100 m, a głęboki na 10 m., wskazuje miejsce, gdzie nastąpiła pierwsza eksplozja. Dostęp do arsenału i zabadane dokładne strat w materjale i ludziach jest niemożliwe z powodu ciągle powtarzających się wybuchów.

Spustoszenie jest niesłychane. Na całym obszarze katastrofy rozciągającym się na 100 mil.² (ang.)

ZNISZCZONYCH ZOSTAŁO CZĘŚCIOWO LUB W CAŁOŚCI 24 MIEJSCOWOŚCI.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu. Liczba ranionych wynosi koło 250. Panuje przekonanie, że dotychczasowe obliczenia strat, podane przez władze, nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż przypuszczalnie straty osiągną wysokość 200 miljonów dolarów.

W arsenale, który zajmował przestrzeń długości 2 mil (ang), a 1 milę szerokości, znajdowała się 1/10 wszystkich zapasów amunicyjnych marynarki amerykańskiej.

## Z „najlepszego towarzystwa“.

Kasjer brytyjsko- węgierskiej fabryki nici w Budapeszcie, Jan Hafale, syn wybitnego generała, znanego w budapeszteńskich kołach towarzyskich, znikł przed dwoma miesiącami bez śladu ze stolicy, sprzeniewierzywszy 550 miljonów koron węg. Policja czyniła bezskutecznie poszukiwania. Dopiero przed kilku dniami J. Hafale sam zgłosił się do policji i zapodał, że z pieniądzmi zdefraudowanemi wyjechał do Monte Carlo w nadziei, że wygra tam olbrzymie sumy pieniężne i fabryce zwróci podjęte pieniądze z procentem.

Niestety w Monte Carlo szczęście mu nie sprzyjało i zamiast powrócić z majątkiem przybył bez grosza w kieszeni. Całe szczęście, że w budapeszcie jeszcze kupił kartę kolejową do Monte Carlo i z powrotem. Policja zaaresztowała defraudanta.

## Komunikacja kolejowa z Rosją.

Ministerstwo kolei komunikuje następujące dane o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją za cały miesiąc maj 1926 r. (w wagonach 15- tonnowych).

Przybyło z Rosji do Polski: rudy żelaznej — 426 wag., jęczmienia — 26 wag., tytoniu — 22 w., ryb — 19 w., prosa — 8 wag., kur — 4 wag., końskiego włosu — 1 wag., szczeciny — 1 wag., drobnicy — 1 wag., razem 508 wag.

Wysłano z Polski do Rosji: cynku — 31 wag., wełny drzewnej — 15 wag., parafiny — 7 wag., garnków żelaznych — 3 wag., naczyń emaljowanych — 2 wag., rudy żelaznej — 2 wag., bibułki — 2 wag., drobnicy — 7 wag., razem 69 wag.

Tranzytem przeszło przez Polskę z Rosji 699 wagonów, do Rosji zaś 433 wag.

Ogółem wyszło z Rosji do Polski — 1207 wag. do Rosji zaś z Polski — 502 wagony.

## Flora ulic paryskich.

Pewien botanik francuski zadał sobie pracę, zbierania roślin, które rosną... na ulicach Paryża między kamieniami bruku i chodników.

Doszedł on do zdumiewającego rezultatu, że nie mniej można tam znaleźć gatunków roślin niż 209. Nawet w okolicy Łuku trjumfalnego, na jednym z najbardziej uczęszczanych placów, rośnie i rozwija się 17 gatunków. Najciekawsze jest, że w rozmaitych ulicach i dzielnicach rosną rozne rośliny. Z 187 gatunków, które uczony znalazł nad brzegami kanału św. Marcina 102 gatunków nie powtarza się w żadnym innym punkcie Paryża.

## Rejestracja dla badania dziewictwa.

Do Moskwy przybyła z miasta Kuby (Aserbejdżan) delegacja tamtejszych żydów, którzy złożyli skargę na miejscowy sowiet, który w Kubie zaprowadził nowe porządki. Tamtejsze urzędy poleciły bowiem, by wszystkie żydówki przed ślubem zgłaszały się do miejskiego komitetu wykonawczego, gdzie podlegać mają oględzinom lekarskim w celu stwierdzenia, czy zachowały one cnotę dziewiczą. Delegacja zwróciła się najpierw w tej sprawie do miejscowego sowietu, w Kubie, gdzie jednak oświadczono, że oględziny te odbywają się w tym celu, by stwierdzić, czy narzeczona nie była jeszcze przed tem zamężną. Wskutek tego postanowiła delegacja interwenjować w urzędach centralnych w Moskwie.

## Z dnia.

## O krótkich i wyciętych sukniach.

Lekarze, a więc ludzie kompetentni, wielokrotnie oświadczają, że ubiór niezakrywający szczelnie całego ciała, jest pod względem hygjeny korzystny dla człowieka, gdyż ułatwia hartowanie ciała, transpirację i nie powstrzymuje działania zbawiennych promieni słonecznych na odsłoniętą skórę. Tymczasem koła, które dotychczas jeszcze, wzorem średniowiecza, uważają, że widok ciała ludzkiego — stworzonego jak bibija głosi na obraz i podobieństwo boże — jest grzeszny, z zaciekłością walczą z sukniami kobiecemi, o ile one są krótkie i trochę głębiej wycięte.

Moda nowoczesna, uwzględniająca wymogi hygjeny, jest przedmiotem nieustannych ataków ze strony kleru wszystkich wyznań, starającego się za wszelką cenę wmówić w wiernych, że widok odsłoniętej szyji kobiecej czy odkrytej łydki musi koniecznie budzić „grzeszne“ pożądania. Dziwić się doprawdy należy, że właśnie z kobiet rekrutują się największe rzesze wiernych owieczek, skoro teologja kościelna widzi w kobiecie źródło wszystkiego złego, które spłynęło na ludzkość.

Powyższe uwagi nasunęło mi orędzie, wydane przez biskupów w Poznaniu i Gnieźnie Laubitza i Łukomskiego, wydane w ostatnich czasach.

Czytamy w niem:

„Zarządzamy, iż dozwolonem jest wchodzić do kościołów na nabożeństwa, przystępować do Sakramentów św. lub brać udział w orszaku weselnym tylko w ubraniu poniżej opisanem:

Suknia może mieć pod szyją tylko lekkie wycięcie, rękawy powinny sięgać conajmniej do łokci, suknie spuszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroka, ażeby umożliwiła swobodne i przyzwoite klękania.

Osoby niestosujące się do powyższych przepisów należy wyprosić z kościoła, jako naruszające świętość miejsca i gorszące obecnych. Należy im również odmówić Sakramentów św.“.

Izabela hiszpańska, chcąc się zrobić miłą Bogu, uczyniła ślub, że nie zdejmie koszuli z ciała, dopóki nie pokona Maurów. Nastąpiło to dopiero za kilka lat, — a przez ten czas koszula królowej nabrała koloru „izabelowatego“. Że przytem nie pachła, — to rzecz zrozumiała. Że ludziom w tym czasie miła nie była, — także pewne.

Nawrót do praktyk średniowiecza niemożliwy jest dla współczesnego człowieka. Hygjena, mająca na celu utrzymanie w jak najpełniejszem zdrowiu ciała człowieczego nie zgorszy nikogo. I żadne orędzie nie przeszkodzi jej przestrzeganiu. (m. m.)

## Z wydawnictw.

TADEUSZ PERETJATKOWICZ. Ustawa o zwalczaniu lichwy i stosowanie jej w praktyce, Warszawa, Złota 35. Nakładem własnym. Cena 1 zł.

Bardzo aktualna broszurka, zawierająca szereg informacji i wskazówek, które powinny zainteresować każdego obywatela, a przedewszystkiem kupca. Wyczerpujące dane, określające co podlega ustawie o zwalczaniu lichwy, oraz nizka cena zapewniają tej książce duży popyt.

W załączeniu tekst odnośnych ustaw i rozporządzeń oraz ważniejszych okólników.

—:::—

# Wieczór pieśni i tańca.

W sobotę, dnia 18. b. m., o godz. 7.30 wiecz. w sali Teatru Małego odbędzie się

WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCÓW

prof. Adama **Ludwiga**, W. **Hendrychówny** i D. **Hryniewieckiej**.

Na bogaty program złożą się śpiewy ilustrowane tańcem i tańce oryginalne.

Z obcych autorów śpiewane będą i odtańczone utwory Liszta, Wolffa i duety Schumanna.

Z polskich: Niewiadomskiego, Żeleńskiego, Walewskiego i Nowowiejskiego.

Na część drugą złożą się tańce, ilustrujące utwory Szopena, Schumanna, Kreislera i jeden taniec improwizowany.

## Wobec oszczerczych zarzutów.

Związek Robotników Przemysłu Tytoniowego w Polsce, oddział Zabłotów, prosi nas o zamieszczenie następującej notatki:

Niektóre dzienniki doniosły, że 3 worki tytoniu o wadze 50 kg., zakwestjonowane przez policję państwową w Korolówce pod Kołomyją, zostały skradzione przez robotników fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Jak wiadomo, praca robotników tytoniowych odbywa się pod ścisłą kontrolą władz skarbowych, a wychodzący z pracy robotnicy podlegają rewizji. Na wypadek, gdyby przy danym osobniku znaleziono chociażby kilka gramów tytoniu fabrycznego, osobnik ten traci miejsce we fabryce i pociągany jest za kradzież państwowego dobra do odpowiedzialności.

Jeżeli więc uwzględni się powyższe warunki pracy w naszej fabryce, to jakże bezpodstawne są zarzuty, że robotnicy nasi skradli 50 kg. tytoniu!

Natomiast prawdą jest, że w listopadzie 1925 r. dokonano w zabudowaniach fabrycznych kradzieży 40 kg. tytoniu, co wykazało przeprowadzone szkontrum. Ale do dnia dzisiejszego sprawcy tej kradzieży nie ujęto, wobec czego niesłuszne są zarzuty, że robotnicy tę kradzież popełnili.

Na żądanie nasze zarząd fabryki przeprowadził ostatnio szkontrum, które wykazało, że rzeczonych 50 kg. tytoniu nie brak.

Wobec powyższych faktów napiętnować musimy bezpodstawne zarzuty niesumiennych dzienników, ubliżające niesłusznie czci tutejszych robotników.

Zabłotów, 10. lipca 1926.

**Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Tytoniowego w Polsce. Oddział Zabłotów.**

## Różne.

ZALUDNIENIE ZIEMI. Według najnowszych obliczeń zaludnienie globu ziemskiego przedstawia się w cyfrach jak następuje: rasa kaukaska liczy 175 miljonów głów, mongolska — 680, murzyńska — 210 mil. semicka — 100 mil., indyjska 30 milj., a razem żyje na świecie 1,849 miljonów ludzi.

NAJSILNIEJSZE STWORZENIE. Najsilniejszem na świecie stworzeniem, wedle badań uczonych, jest szczypawka. Potrafi ona unieść 530 razy większy ciężar, aniżeli sama waży, gdy tymczasem człowiek potrafi unieść względnie poruszyć 10- krotną wagę swojego ciała.

SZTUCZNY JEDWAB. Chemicy niemieccy wynaleźli tani i prosty sposób produkowania sztucznego jedwabiu z materji organicznych, stanowiących pokrycie żuków, chrabąszczy i ślimaków. Otrzymane stąd nici jedwabne odznaczają się nadzwyczajną trwałością i ładnym połyskiem.

NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE. W Ameryce odkryto niedawno starożytny dąb, który wedle obliczeń najwybitniejszych uczonych liczy około 6 tysięcy lat. Dąb ten posiada 25 stóp średnicy.

POSTĘPOWE PISMO W CHICAGO. Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie zacznie wychodzić w Chicago dziennik zbliżony ideowo do warszawskiego „Głosu Prawdy“. Kierownictwo pisma ma objąć jeden z najzdolniejszych dziennikarzy polsko- amerykańskich.

W Chicago wychodzą dotychczas trzy dzienniki klerykalno- prawicowe. „Dziennik Związkowy“, „Dziennik Zjednoczenia“ i tygodnik socjalistyczny „Głos Polski“.

BRAK SUROWEJ BAWEŁNY W ROSJI. Zakłady manufakturowe w Rosji zostają zamknięte na przeciąg trzech tygodni. Zarządzenie to wywołane zostało dotkliwym brakiem surowej bawełny.

NOWY ŚRODEK PĘDNY DLA SAMOCHODÓW. Pisma techniczne oceniają bardzo przychylnie wynalazek chemika amerykańskiego, któremu udało się otrzymać drogą destylacji mazutu nowy opał dla motorów samochodowych. Zawiera on 86 pr. benzolu, jest znacznie wydajniejszy i tańszy od zwykłej benzyny, używanej obecnie.

NOWY ŚRODEK NA RACHITYZM. W instytucie doświadczalno- chemicznym w Lipsku, powiodło się chemikom wytworzyć drogą sztuczną witaminę D., której brak w pożywieniu wywołuje u młodych osobników objawy rachitis, czyli t. zw. choroby angielskiej. Opracowana przez wynalazców metoda pozwala na domieszanie w dowolnych ilościach nowego preparatu do każdego rodzaju pokarmu, ciekłego, czy stałego.

ROZWÓJ AUTOMOBILIZMU W POLSCE. Z miast polskich największą ilość samochodów ma Warszawa, mianowicie 4.200, w tem 1.500 taksometrów. Najbardziej rozpowszechnioną w kraju marką są samochody amerykańskie „Ford“. Do rozwoju i propagandy automobilizmu w Polsce przyczyniają się automobilkluby w Warszawie, we Lwowie, Krakowie, Katowicach i w Poznaniu, skupiające około 2.000 członków, z których 70 procent posiada własne samochody. Organizacją centralną wszystkich tych klubów jest Automobilklub Polski w Warszawie. Obecnie jest nowy klub automobilowy w Łodzi.

## Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.**

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Uroczyste przedstawienie z okazji Narodowego Święta Francuskiego. Ostatni pożegnalny gościnny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „CIOTUNIA“ i „DWIE BLIZNY“. (Premiera). Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Aleksandra hr. Fredry.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dwie blizny“ i „Ciotunia“.

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Środa, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego. (Ostatnie przedstawienie).

Czwartek i piątek teatr zamknięty.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).**

Środa, 14. bm. „Przechodzień“, kom. w 3 aktach Katerwy. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty“. Początek wyjątkowo o godz. 7-ej wieczorem.

Środa, o godz. 9.15 wiecz. „Książę Niezłomny“ na pl. Dominikańskim.

Czwartek, o godz. 7-ej wieczorem „Przechodzień“. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty“.

Czwartek, o godz. 9.15 wieczorem „Książę Niezłomny“ na placu Dominikańskim.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Przechodzień“. (Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Reduty“).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Występ J. Hryniewickiej kierowniczki plastyki w „Reducie“ i W. Hendrichównej artystki opery i dyr. Adama Ludwiga.

—:::—

**TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11** — Pawilon letni).

Środa, o godz. 7.45 wiecz. „Kol Nidrei“.

—:::—

**Teatr Wielki** daje dziś uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Narodowego Święta Francji. Wystawiona będzie komedja W. Sardou: „Madame Sans Gene“, w której wystąpi poraz ostatni p. Marja Przybyłko-Potocka. Przedstawienie poprzedzi odegranie narodowych hymnów francuskiego i polskiego.

**Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 150-tej rocznicy zgonu Aleksandra hr. Fredry**, odbędzie się w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego. Odegrane będą dwie wspaniałe komedje Fredry: „Dwie blizny“ i „Ciotunia“.

**„Bitwa pod Waterloo“**, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, dnia 17. bm., pod reżyserją p. Dobrzańskiego, reprezentacji artystycznej pp.: Dobrzańskiej, Szczęsnej, Bieleckiego, Czakiego, Dobrzańskiego, Fertnera, Milskiego, Zabielskiego i in.

**„Qui pro Quo“**, głośny artystyczno-literacki teatr z Warszawy, rozpocznie szereg gościnnych występów na scenie Teatru Nowości w sobotę, dnia 17. bm.

**Dwa przedstawienia „Księcia Niezłomnego“**. Dziś, tj. w środę, i jutro we czwartek, o godzinie 9.15 odbędą się na placu Dominikańskim w wykonaniu zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele, dwa wiezespołu „Reduty“ z Osterwą na czele, dwa wieczory wypełnione wielką poezją „Księcia Niezłomnego“. Koniec przedstawienia o godz. 11.15, a dyrekcja tramwajów miejskich zatrzyma wozy tramwajowe na Wałach Hetmańskich.

**Dziś premiera komedji w 3 aktach Bohdana Katerwy „Przechodzień“**. Przedstawienie zacznie się wyjątkowo o godzinie 7-ej wieczorem.

## Komunikaty

× **Baczność Legjoniści!** Zebranie informacyjne Zw. Legjonistów Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 18. lipca br. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej l. 53. Na porządku obrad sprawy związane z 12-letnią rocznicą Czynu Zbrojnego Legjonów Polskich Marszałka Piłsudskiego i sprawa dorocznego Walnego Zjazdu Legjonistów w dniu 6., 7. i 8. sierpnia br. w Kielcach oraz bieżące sprawy organizacyjne. Najliczniejsza obecność członków Związku pod przymusem organizacyjnym konieczna.

—:::—

## Ze sportu.

**WYNIKI TURNIEJU ZAPAŚNICZEGO O MISTRZ OKR. LW. Na ROK 1926.**

Czterodniowe walki zapaśnicze o mistrzostwo okręgu lwowskiego na r. 1926 przyniosły następujące wyniki ostateczne:

Waga lekka (do 62 kg.): I. Pełech Józef, II. Koźmin Michał, III. Prokop.

Waga średnia (do 72 kg.): I. Klim Jan, II. Przybylski Kazimierz, III. Bromirski.

Waga półciężka (do 82 kg.): I. Pełech Emil, II. Bejczi Alfred, III. Starck Wilhelm.

Waga ciężka (ponad 82 kg.): I. Klucznik Marjan, II. Szulc Edward, III. Kwiatek.

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali złocone krzyże, drugich srebrne żetony. Organizacja bez zarzutu, materjał zawodniczy pierwszorzędny. Zwycięscy turnieju, urządzonego na polecenie Polskiego Zw. Atletycznego, wezmą udział w sierpniowych zawodach o mistrzostwo Polski.

Z uwagi na czysto związkowy charakter tych i przyszłych zawodów, od udziału w nich wyłączeni są zawodnicy niestowarzyszeni, wzgl. należący do organizacji niezwiązkowych.

—:::—



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.